

Magdalena BANASZKIEWICZ

Uniwersytet Jagielloński

banasziewicz.m@wp.pl

TOŻSAMOŚĆ MIEJSCA

PRZYPADEK MIESZKAŃCÓW SANKT PETERSBURGA

ABSTRACT

The identity of the place. The case of Sankt Petersburg

The paper is focusing on the relationship between space and identity. According to the term *genius loci*, which may be understood as location's distinctive atmosphere or a "spirit of place", it is possible to explore some visible and invisible features of the place which play substantial role in social life of the local community. The case study of Saint Peterburg illustrates how the context of place, where people live, can have a significant influence on how they define themselves. The article raises the subject of cultural interpretation of space and compares the past and the present identity of St. Peterburg inhabitants. It focuses on myths, images and crucial events from the history, which constitute memory, value-system and social practices of modern citizens.

Keywords: place, identity, space, image, Saint Petersburg

Słowa kluczowe: miejsce, tożsamość, przestrzeń, obraz, Sankt Petersburg

Mitologizowanie przestrzeni jest uniwersalnym zabiegiem świadomościowym, dzięki któremu nadaje się wartość nie tylko określonym obszarom geograficznym, ale nade wszystko zamieszkującym je ludziom i tworzonej przez nich kulturze. Kultura jest bowiem postrzegana jako emanacja ducha, którego symbolami i znakami usiane są konkretne terytoria. [...] Mityczna zgodność miejsca, czasu i ludzi to podstawowa zasada myślenia o własnym narodzie czy grupie etnicznej. [...] Porządkowanie

zakłada przecież, że pewne stany rzeczy należą do określonego obszaru (czasu i ludzi), a pewne formują odmienne, konkurencyjne całości¹.

Wojciech Józef Burszta

Nie ma w Rosji miasta wywołującego tak skrajne emocje. Nie ma też ludzi, którzy tak bardzo różniliby się od reszty Rosjan. Sankt Petersburg od samego początku swojego istnienia wywoływał zdumienie, szok i niedowierzanie. Podziw mieszał się z odrazą i trudno było znaleźć człowieka, który nie poczułby, jak mocno przestrzeń ingeruje tu w życie ludzkie.

BADANIE PRZESTRZENI W NAUKACH HUMANISTYCZNYCH

W tytule tego artykułu pojawia się słowo *miejsce*. Nieprzypadkowo zostało wybrane właśnie ono – jest to jeden z najczęściej analizowanych terminów w humanistycznych rozważaniach dotyczących przestrzeni. Oczywiście przestrzeń stanowi przedmiot zainteresowania przedstawicieli różnych dyscyplin naukowych, począwszy od geografii, przez geografę humanistyczną jako dyscyplinę szczególnie wnikliwie badającą relację między człowiekiem a środowiskiem, na socjologii czy kulturoznawstwie skończywszy. Jednak, jak zauważył Florian Znaniecki, bez wątpienia jeden z prekursorów analizowania przestrzeni przez pryzmat ludzkiej w niej obecności, *badacz kultury musi się nauczyć zupełnie inaczej ujmować przestrzeń niż matematyk i przyrodnik, jeżeli chce nie tylko rozwiązać różne problemy, które już dziś na próżno czekają rozwiązania, lecz w dalszym rozwoju swej nauki systematycznie stawiać i rozwiązywać problemy nowe, dziś jeszcze przez nikogo nie zauważone²*. Odróżniając przestrzeń w znaczeniu fizycznym od przestrzeni w znaczeniu społecznym, postulował analizowanie tej drugiej z uwzględnieniem tzw. współczynnika humanistycznego: *Badacz kultury brać musi przestrzeń [...] ze współczynnikiem humanistycznym, tj. tak, jak jest doświadczana przez te podmioty ludzkie, których kulturę bada³*. Nie jest to więc przestrzeń, w której można określać odległości między obiektami bądź punktami, lecz pewien wytwór społecznej aktywności – przedmiot poznania, wartościowania, kształtowania i użytkowania.

Od czasu, gdy Znaniecki przedstawiał swoje postulaty, wiele na temat przestrzeni w humanistyce i naukach społecznych już powiedziano. Pojęcie przestrzeni społecznej doczekało się wielu studiów empirycznych i definicji. Warto zacytować jedną z najbardziej rozpowszechnionych na gruncie polskim:

Przez pojęcie przestrzeni społecznej, jeśli nie mówimy metaforycznie, rozumiemy zwykle:

¹ W. Burszta, *Wojny kultur, nacjonalizm i metafory*, [w:] tenże, *Świat jako więzienie kultury. Pomyślenia*, Warszawa 2008, s. 97, *Biblioteka Myśli Współczesnej*.

² F. Znaniecki, *Socjologiczne podstawy ekologii ludzkiej*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1938, z. 1, s. 90.

³ *Tamże*, s. 91.

- terytorium zamieszkane przez grupę społeczną o pewnych określonych cechach, która naznaczyła je w jakiś specyficzny sposób;
- miejsce wytworzone przez daną grupę społeczną, któremu wyznaczyła ona funkcję i nadała znaczenie⁴.

W definicji Jałowieckiego i Szczepańskiego pojawia się dosyć często spotykana w analizach humanistycznych przestrzeni kategoria miejsca. Do dyskursu naukowego rozróżnienie między przestrzenią i miejscem wprowadził amerykański geograf chińskiego pochodzenia Yi-Fu Tuan. Jeden z ważniejszych przedstawicieli geografii humanistycznej bardzo mocno podkreślił pełną napięcia zależność pomiędzy przestrzenią i miejscem: *Przestrzeń jest w zachodnim świecie powszechnie przyjętym symbolem wolności. Przestrzeń stoi otworem, sugeruje przyszłość i zachęca do działania [...]. Zamknięta i uczłowieczona przestrzeń staje się miejscem. W porównaniu z przestrzenią miejsce jest spokojnym centrum ustalonych wartości. Istotom ludzkim potrzebne jest zarówno miejsce, jak i przestrzeń [...]. Miejsce to bezpieczeństwo, przestrzeń to wolność: przywiązani jesteśmy do pierwszego i tęsknimy za drugim⁵*. Przestrzeń, zdaniem Yi-Fu Tuana, jest bezosobowa, publiczna, otwarta dla każdego. Natomiast miejscem przestrzeń staje się w procesie osławiania przez konkretną grupę ludzi lub człowieka. *Miejsce należy zawsze do kogoś, a dostęp jest limitowany, symbolicznie lub fizycznie. Miejsce – jak powiada Yi-Fu Tuan – to uczłowieczona przestrzeń⁶*.

Człowiek, ucząc się przestrzeni, opanowuje ją tak, by stała się swojskim miejscem, przestrzenią o-swoj-oną, enklawą bezpieczeństwa ustalonych reguł i wartości: *Przyswojenie przestrzeni to tyle, co krótsze lub dłuższe umiejscowienie się na jakimś terenie, uznanie go w mniejszym lub większym stopniu za własny, oczywiście niekoniecznie w sensie prawnym, ale w znaczeniu indywidualnego lub grupowego użytkowania⁷*. Takim właśnie miejscem, przestrzenią społeczną, przestrzenią oswojoną, własną staje się miasto dla jego mieszkańców. Kształtują oni przestrzeń (w aspekcie fizycznym, a także duchowym), jednocześnie będąc formowanymi, poddając się wpływowi owej przestrzeni. Ta swoista interakcja, relacja podporządkowania i władzy, kreowania i poddawania się kreacji dają wspólnotę losu określającego tożsamość zarówno przestrzeni, jak i jej mieszkańców.

GENIUS LOCI

Często dla określenia owej wyjątkowości miejsca dla jego mieszkańców, choć w nie mniejszym stopniu również dla przybyszów, stosuje się termin *genius loci*. Jak pisze

⁴ B. Jałowiecki, M. S. Szczepański, *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*, Warszawa 2006, s. 316, *Wykłady z Socjologii*, t. 4.

⁵ Y. Tuan, *Przestrzeń i miejsce*, przeł. A. Morawińska, wstęp K. Wojciechowski, Warszawa 1987, s. 75, *Biblioteka Myśli Współczesnej*.

⁶ B. Jałowiecki, *Magia miejsc*, [w:] *Fenomen genius loci. Tożsamość miejsca w kontekście historycznym i współczesnym. Materiały konferencji zorganizowanej przez Muzeum Pałac w Wilanowie, Instytut Historii Sztuki Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, grudzień 2007*, wprow. P. Jaskanis, red. B. Gutowski, Warszawa 2009, s. 9.

⁷ B. Jałowiecki, M. S. Szczepański, *Miasto i przestrzeń...*, s. 351.

Bartłomiej Gutowski: *Dzięki genius loci znajdujemy się w przestrzeni wyróżnionej, niezwyczajnej. Kiedy jednak i w jaki sposób jej doświadczamy? Po częstokroć można spotkać się z przekonaniem, że decyduje o tym właśnie tajemnicza aura miejsca*⁸. I jak enigmatycznie by to nie brzmiało, wspomniana przez Gutowskiego *aura miejsca*, utożsamiana z *genius loci*, to nie byt poetycki, choć uznaje się go za metaforę. Ewa Rewers przyznaje, że w *badaniach nad miastami* *genius loci* przestał być kojarzony przede wszystkim z bóstwem, „*duchem*”, aniołem i stopniowo przekształcał się w metaforę ontologiczną wykorzystywaną w opisach miejsc⁹. I – jak argumentuje – metafora okazuje się dla badaczy niezwykle pożądanym narzędziem analitycznym¹⁰.

Z pewnością *genius loci* wyraża się w relacji do miejsca. Jego istnienie nie jest jednak bezpośrednio wpisane w miejsce, ale raczej w nasze jego postrzeganie. Konstytuuje się wobec różnorodnego jego kontekstu – estetycznego, historycznego, kulturowego, religijnego. Wszystko, co odróżnia jedno miejsce od drugiego, nadaje mu niepowtarzalny charakter, wspomnianą już aurę wyjątkowości, określić można mianem *genius loci*. Podążając dalej tym tropem, można dostrzec, jak wiele ma ta metafora wspólnego z tożsamością, która przecież również jest niepowtarzalnym układem czynników określających wyjątkowy status jednostki czy grupy w stosunku do innych.

Wspomniano o *genius loci* nie bez przyczyny. W stosunku do wyjątkowych miast, takich jak Sankt Petersburg, metafora ta pojawia się w analizach szczególnie często. Jak pisał znany badacz Sankt Petersburga Nikołaj Ancyfierow: *Opisać genius loci Petersburga, choćby w najmniejszym stopniu wiernie – to zadanie nie do zrealizowania. [...] Nie warto stawiać sobie zadania ponad siły – aby określić ducha Petersburga. Należy postawić sobie zadanie skromniejsze: postarać się nakreślić zasadnicze drogi, na których można znaleźć „odczucie Petersburga”, wejść w głęboki kontakt z bóstwem tego miejsca*¹¹.

Dążąc do szczątkowej choćby operacjonalizacji tego terminu, można powiedzieć, że ducha miejsca próbuje się opisywać przez praktyki społeczne, tradycje czy wartości podzielane przez mieszkańców – czyli to, co jednocześnie konstytuuje tożsamość. Innymi słowy, werbalizacja czynników determinujących tożsamość zbliża do opisu mniej uchwytnego *genius loci*; podobnie jak czynią choćby teoretycy religii, starając się przybliżyć przez dogmatykę, praktyki itp. wyobrażenie bóstwa u określonej społeczności.

Z drugiej strony przez opis *genius loci* bardziej osiągalne wydaje się zrozumienie mieszkańców jakiegoś miejsca, w tym przypadku miasta – Sankt Petersburga: ich niepowtarzalności i odrębności, mentalności i duchowości, wytwarzanej przez nich i dla nich kultury itd. Dlatego właśnie próba zrozumienia miejsc odgrywa tak ważną rolę w studiach kulturowych. Kultura „dzieje się” zawsze w danej przestrzeni, co nie jest bez znaczenia dla jej charakteru, rozwoju i wyjątkowości. Wyraziście, a przy tym bardzo elegancko ujął to wspomniany już znawca Petersburga Nikołaj Ancyfierow: *Miasto odbieramy w jego związku z przyrodą, która odciska na nim swoją pieczęć, miasto jest dla nas*

⁸ B. Gutowski, *Wprowadzanie*, [w:] *Fenomen genius loci...*, s. 7.

⁹ E. Rewers, *Od miejskiego genius loci do miejskich oligopticonów*, [w:] *Fenomen genius loci...*, s. 16.

¹⁰ *Tamże*.

¹¹ N. Ancyfierow, *Dusza Petersburga*, „Zeszyty Literackie” 2003, nr 3, s. 144.

*dostępne nie tylko w częściach, we fragmentach, jak każdy historyczny zabytek, ale i w swoim całkowitym kształcie; jest wreszcie miasto nie tylko przeszłością, lecz żyje z nami swoim współczesnym życiem, będzie żyć także po nas, służąc naszym potomkom za przystań i niwę działalności. Dla studiów jest miasto najbardziej konkretnym organizmem kulturalno-historycznym*¹².

TOŻSAMOŚĆ MIEJSCA

Przedstawienie tożsamości miejsca na przykładzie mieszkańców Sankt Petersburga, jak zakłada tytuł tego artykułu, jest zadaniem o tyle karkołomnym, że tożsamość konstytuuje się w ścisłej relacji do przestrzeni i wraz ze zmianami owej przestrzeni modyfikacji ulegają również składowe tego, co rozumie się przez pojęcie tożsamości. Tym bardziej że – w zależności od przyjmowanego punktu widzenia – różne elementy mogą zostać naświetlone, podczas gdy inne ulegną pominięciu. Jak zaznacza Ewa Rewers, *w jednym mieście może ukrywać się wiele miast: miasta mentalne mieszkańców i miasta fizyczne, mityczne budowniczych, nieruchome miasta obiektów i miasta ciał w ruchu, miasta jednostkowych taktyk i miasta instytucjonalnych strategii, miasta nostalgicznych pamięci i miasta futurystycznych akcji, miasta widzialne oraz „niewidzialne”, realne i wirtualne, a także dziesiątki innych*¹³.

Dlatego mówiąc o Sankt Petersburgu, należy zadać pytanie: o jakim mieście mówimy?, z jakiej epoki? Czy chodzi o carski Petersburg, rewolucyjny Piotrogród, radziecki Leningrad, czy miasto współczesne? Wraz z tym można dywagować na temat różnych identyfikacji, które kształtowały się i „uświadamiały” stopniowo. Tożsamość mieszkańców epoki Piotra Wielkiego była czymś diametralnie różnym od samoidentyfikacji z okresu srebrnego wieku czy czasów radzieckich. Dlatego w tym tekście przyjęta została perspektywa diachroniczna, uwzględniająca przemiany tożsamości w przeciągu trzech stuleci istnienia Sankt Petersburga. Oczywiście poniższy opis stanowi jedynie swego rodzaju przybliżenie, szkic, zarysowujący wyłącznie propozycje ujmowania szerokiego zagadnienia relacji tożsamości i miejsca. Równie prawomocne mogłoby być zaprezentowanie tego problemu za pomocą innego klucza, który otworzyłby inną szufladę koncepcji interpretacyjnych.

TOŻSAMOŚĆ STOLICY IMPERIUM

Sankt Petersburg jest szczególnym przypadkiem miasta, nie tylko w perspektywie rosyjskiej. Tym, co nade wszystko zaciążyło na jego wyjątkowej roli, jest założenie od początku towarzyszące jego istnieniu: ma to być stolica rodzącego się imperium, miasto idealne, które będzie spełniać wymogi stawiane siedzibie władcy. W biografii Piotra I autorstwa

¹² Tamże, s. 143.

¹³ E. Rewers, *Od miejskiego genius loci...*, s. 15.

Henri Troyata można przeczytać: *A zatem Sankt Petersburg, miasto powstałe z niczego, poczęte z aktu woli i zbudowane na rozkaz, nie będzie tylko jeszcze jednym miastem na mapie Rosji. Będzie ucieleśnieniem pragnienia odnowy pewnego cara, który odrzuca dziedzictwo swych ojców. Unieśmiertelni jego imię i będzie symbolizować jego panowanie*¹⁴.

Rozmach towarzyszący powstaniu miasta był niespotykany. Car nie liczył się ani z kosztami, ani ze względami etycznymi. Nie musiał – był przecież carem; to, zdaniem markiza Astolphe’a de Custine’a, podróżującego po Rosji sto lat później, tłumaczy wszystko: *Czuje się w Petersburgu nieswojo, odkąd ujrzałem ten pałac i odkąd mi powiedziano, ile ludzi kosztował. Te szczegóły mam nie od szpiegów ani od kpiarzy rosyjskich, ręczę za ich autentyczność. [...] Słowo cara jest twórcze, powiadają. Tak, ono ożywia kamienie, ale czyni to zabijając ludzi*¹⁵.

Już wówczas dostrzec można pierwsze symptomy działań, które z czasem złożą się na powstanie charakterystycznego mitu założycielskiego miasta. Początki istnienia Petersburga osnute kilkoma legendami skutecznie eksplorowanymi na użytek władzy kreują wizerunek zarówno Piotra – założyciela, jak i samego miasta – spełnienia snu o potęgę miejsca, o zwycięstwo nad przyrodą, ujarzmieniu *finis terrae*¹⁶. Konsekwencje powstania tak bogatego i złożonego mitu założycielskiego są niezwykle ważne. Pojawia się oficjalna narracja o stolicy Piotra I, ta „produkowana” przez władzę dla celów propagandowo-politycznych oraz ta, która z narracją władzy nierzadko polemizuje.

Patrząc z perspektywy semiotycznej, często podkreśla się, że mit pozwala oswoić przestrzeń. Władimir Toporow twierdzi, że mity i rytuały nasycają przestrzeń sensami, a to wiąże ją ze sferą *sacrum*. W mitologii Sankt Petersburga mit założycielski wydaje się szczególnie istotny dlatego, że umożliwia zanegowanie dotychczasowych tradycji, podkreślenie tendencji modernizacyjnych przyświecających Piotrowi. Nowe miasto ma być symbolem początku nowej Rosji. Stąd też tak silna staje się opozycja nowej stolicy wobec *ciepłego matecznika moskiewskich lasów*¹⁷.

SANKT PETERSBURG-MOSKWA

Od samego początku silna identyfikacja z Petersburgiem jako miejscem oznaczała kwestionowanie, prowadzące nierzadko do całkowitego odrzucenia, innych tożsamości. „Jestem stąd” równie dobrze można odczytywać jako „nie jestem stamtąd”. Taka jednoznaczna postawa przejawiała się przede wszystkim w opozycyjności Petersburga wobec Moskwy. Przestrzeń tak silnie dywersyfikuje, że ludzie dzielili się na petersburżan

¹⁴ H. Troyat, *Piotr Wielki. Geniusz i szaleństwo*, przeł. B. Przybyłowska, Warszawa 2009, s. 117, *Wielcy Historii*.

¹⁵ A. de Custine, *Listy z Rosji. Rosja w 1839 roku*, przeł. M. Górski, Kraków 1989, s. 44, 46.

¹⁶ Zob. Н. Синдаловский, *Санкт-Петербург – История в преданиях и легендах*, Санкт-Петербург 1997.

¹⁷ Za: E. Zarzycka-Bérard, *Petersburg–Piotrograd–Leningrad. Miasto trojga imion*, „Zeszyty Literackie” 2003, nr 3, s. 29.

i moskwcizan. Pierwsza grupa to ludzie postrzegający siebie jako osoby prozachodnie, nowoczesne, żyjące teraźniejszością lub przyszłością, mające aspiracje do życia w świecie dworskim, nastawione na karierę i należenie do elit. Moskwcizanie uważani byli natomiast za zwolenników tradycji, dawnego miru, przywiązania do wartości rodzinnych, za ludzi o orientacji antyeuropejskiej. Oczywiście obydwie charakterystyki stanowią daleko posunięte uogólnienie, niemniej jednak swoista rywalizacja pomiędzy Petersburgiem a Moskwą jest odczuwalna od samego początku istnienia nowej stolicy, co znajduje zresztą wyraźne odbicie w literaturze pięknej czy publicystyce. Dla ilustracji tej tezy niech posłużą nieco ironiczne słowa Mikołaja Gogola:

W rzeczy samej, dokąd to rzuciło rosyjską stolicę – na skraj świata! Dziwny ten naród rosyjski: była stolica w Kijowie – ale tu za ciepło, za mało chłodu; przeniosła się stolica do Moskwy – nie, i tutaj za mało chłodu. W te pędy do Petersburga! Dopiero spleta figla rosyjska stolica, jak się rozsiądzie na lodowcu. [...]

A jak różnica, jak różnica między nimi! Ona jeszcze do tej pory nosi rosyjską brodę, on już akuratny Niemiec. Jak się rozparła, jak się rozłożyła stara Mokiwa! Jaka ona rozczochrana! A strojniś Petersburg wyciągnął się jak struna! Gdziekolwiek się obróci, lustro: tu Nawa, tam Zatoka Fińska. Ma się w czym przeglądać. [...] Moskwa – stara domatorska – bliny piecze, patrzy z oddali i nie wstając z fotela, słucha opowieści o tym, co się w świecie dzieje; Petersburg – chłopak obrotowy, nigdy w domu nie siedzi, zawsze odziany, poprawiając strój, składa ukłon zamorskiemu ludowi¹⁸.

Podobne porównania znaleźć można u licznych twórców, nade wszystko podróżników, którzy, starając się uchwycić charakter narodowy Rosjan (klasyfikując jednych jako okcydentalistów, drugim przypisując cechy słowianofilskie), chętnie sięgali do dychotomii Moskwa-Petersburg. Szczególnym przykładem może być słynne powiedzenie przypisywane włoskiemu podróżnikowi Francesco Algarottiemu, który, posługując się wyrażeniem zaczerpniętym z renesansowego malarstwa, porównał Sankt Petersburg do wielkiego, otwartego na północ okna, przez które Rosja patrzy na świat¹⁹. W odróżnieniu od Moskwy, Petersburgowi przypisywano cechy miasta nowoczesnego i otwartego na europejskie wpływy. Z drugiej zaś strony postrzegano je przez pryzmat ofiar, które pociągnęła za sobą jego budowa. Świadczą o tym przytoczone wcześniej słowa markiza de Custine.

Przyroda, choć ujarzmiona (do pewnego stopnia, o czym świadczyły nieustające powodzie nękające miasto), była wciąż dzika i niesprzyjająca. *Niech ta stolica bez korzeni w historii i w glebie zostanie zapomniana przez władcę na jeden dzień, niech jakaś nowa polityka odciągnie gdzie indziej myśl władcy – a granit ukryty pod wodą wykruszy się, zalane tereny powrócą do stanu naturalnego i prawowici gospodarze pustki odzyskają swą siedzibę²⁰.*

¹⁸ M. Gogol, *Petersburg i Moskwa (z zapisków podróżnego)*, „Zeszyty Literackie” 2012, nr 1.

¹⁹ Zob. Ф. Альгаротти, *Русские путешествия. Письма о России*, przeł. М. Талай, Санкт-Петербург 2006. Frazę tę wykorzystał m.in. Aleksander Puszkina, pisząc *Jeźdźca miedzianego*. Zob. A. Puszkina, *Jeździec miedziany. Opowieść petersburska*, przeł. J. Tuwim, wstęp i przyp. S. Fiszman, Wrocław 1967, *Biblioteka Narodowa*, II 155. Z czasem powiedzenie utarło się do tego stopnia, że zaczęło być wykorzystywane potocznie jako zamiennik nazwy miasta.

²⁰ *Tamże*, s. 58.

Nieludzki świat dalekiej Północy wyraźniej jeszcze rysował się w zderzeniu z harmonijnym wtopieniem się w przyrodę Moskwy, która rozwijała się w sposób bardziej naturalny i „adekwatny” do otoczenia.

Podkreślanie inności mieszkańców Petersburga i mieszkańców Moskwy przetrwało próbę czasu i zmian politycznych. Dzisiaj również zaznacza się wyraźnie w kulturze popularnej²¹ czy codziennej komunikacji²². Zarówno petersburżanie, jak i moskwiczanie odczuwają wyższość nad mieszkańcami drugiej stolicy. Nieco przerysowując, można wręcz powiedzieć, że nie istnieje Petersburg (i jego mieszkańcy) bez Moskwy i na odwrót. Tożsamość bowiem może być określona jedynie w stosunku do inności, z którą ma się styczność, a którą uważa się za obcą. Jak pisał Georg Simmel, obcość polega na tym, że *blisko znajduje się osoba daleka. Obcość jest stosunkiem na wskroś pozytywnym, szczególną formą wzajemnego oddziaływania. Mieszkańcy Syriusza nie są dla nas właściwie obcy – a przynajmniej nie w uwzględnianym tu socjologicznym znaczeniu tego słowa – ale po prostu dla nas nie istnieją, stoją poza opozycją „obcy-daleki”*²³.

TOŻSAMOŚĆ STOLICY W DRUGIEJ POŁOWIE XIX WIEKU

Mit założycielski, narracje władzy oraz charakterystyczna architektura, którą Sankt Petersburg zawdzięczał carom-budowniczym (przede wszystkim oczywiście Piotrowi Wielkiemu i wielkiej kontynuatorce jego dzieła – Katarzynie Wielkiej²⁴)²⁵, to kluczowe elementy składające się wyjątkowość miasta w XVIII i na początku XIX w. W połowie XIX stulecia, obok tożsamości wykreowanej jako konsekwencja bycia stolicą, a którą nazwać można „paradno-imperialną”, pojawia się druga charakterystyczna identyfikacja – tożsamość miasta biednych ludzi. Nie oznacza to oczywiście, że wcześniej istniał jedynie Petersburg ludzi bogatych. Jednak to w połowie XIX w. zrodził się mit mia-

²¹ Wystarczy wspomnieć choćby o ogromnej liczbie dowcipów na temat różnic pomiędzy mieszkańcami Petersburga i Moskwy. Zob. *Москва vs нумеры*, Netlore, [online] http://www.netlore.ru/fakti_pro_piter, 25 VI 2012.

²² Podobnie jak w Polsce, w języku potocznym zaznaczają się regionalizmy pomiędzy Moskwą i Petersburgiem w słownictwie, akcentowaniu itp.

²³ G. Simmel, *Most i drzwi. Wybór esejów*, przeł. M. Łukasiewicz, przedm. A. Zeidler-Janiszewska, Warszawa 2006, s. 205, *Ludzie i Rzeczy*.

²⁴ O poczuciu wyjątkowej więzi duchowej Katarzyny z Piotrem, jak również podobnym spojrzeniu carów na Rosję oraz jej misję w świecie świadczy m.in. słynny pomnik Piotra I zwany Jeźdźcem Miedzianym, na którym znajduje się tablica ze znamiennymi słowami *Piotrowi I – Katarzyna II*. Pomnik, będący wyrazem hołdu, a równocześnie chęci podkreślenia kontynuacji dziedzictwa Piotra przez Katarzynę, stanowi bodaj najważniejszy symbol Sankt Petersburga.

²⁵ Architektura miasta miała nade wszystko stanowić odpowiednie *decorum* dla majestatu władzy. Stąd też monumentalny Pałac Zimowy, letnie rezydencje carskie pod Petersburgiem, zespoły pałaców arystokracji ciągnące się wzdłuż reprezentacyjnych ulic miasta, świątynie oraz całe zaplecze budynków publicznych, które służyły urzędowi i instytucjom odpowiedzialnym za rządzenie i rozwój państwa. Wszystko to, wpisane w schemat urbanistyczny o bardzo mocnej symbolice, nawiązującej m.in. do idei miasta idealnego, sprawiało, że architektura stała się niezależnym „aktorem” o roli nie do przecenienia zarówno przez ówczesnych, jak i dzisiejszych mieszkańców i przybyszów.

sta jako siedliska przemocy, ubóstwa, walki o przetrwanie i niespełnienia pokładanych w nim ludzkich nadziei.

Do ugruntowania mitu miasta biedoty, mas, plebsu przyczyniła się niewątpliwie literatura piękna, w tym nade wszystko dzieła Dostojewskiego i Czechowa. Ale jeszcze wcześniej można dostrzec tendencję do pokazywania miasta przez pryzmat niższych sfer społeczeństwa – Sankt Petersburg dusi i tłamsi maluczkich, bezlitośnie niszczy tych, którzy nie należą do elity arystokratycznej czy finansowej. Taki obraz wyłania się przecież z tekstów Puszkina (choćby *Jeździec miedziany*), Gogola (*Newski Prospekt*) czy też z niezwykle interesującego dzieła pochodzącego z przełomu lat 30. i 40. XIX w. – *Fizjologii Petersburga*²⁶. Jednak Dostojewskiemu Petersburg zawdzięcza swoją karierę literacką jako przestrzeń dramatu ludzkiego. Czy moralna szamotanina Raskolnikowa robiłaby aż takie wrażenie, gdyby bohater błędził po ulicach Odessy czy Nowogrodu?

Petersburg Dostojewskiego jest Petersburgiem *par excellence*. Opisy rzeczywistych miejsc są jednocześnie autorską kreacją i ten właśnie konstrukt literacki zaczyna oddziaływać na masową wyobraźnię czytelników, którzy przenoszą swoją wizję na realną przestrzeń, poszukując w zaułkach miasta odczuć i wrażeń wyczerpniętych z lektury. Literatura rekonstruuje rzeczywistość, nasycając fizyczną przestrzeń symbolicznymi znaczeniami. Jak zauważa Władimir Toporow: *Tekst petersburski nie jest zwyczajnym, wzmacniającym efekt zwierciadłem miasta. Jest on konstrukcją, za pomocą której dokonuje się przejście a realitas ad realiora, przemiana wartości materialnej w wartości duchowe*²⁷. Zresztą również w *Dzienniku pisarza* Dostojewski – co charakterystyczne dla nurtu słowianofilskiego – mało pochlebnie wyraża się o Sankt Petersburgu, zarzucając mu chaotyczność architektury, będącej – jego zdaniem – zbiorem zapożyczeń europejskich stylów, czy ponurą atmosferę panującą na ulicach miasta²⁸. Miasto dzięki prozie Dostojewskiego zyskuje nowy wymiar, przenosi się w symboliczny świat kultury, stając się nie tylko sceną, ale i aktorem widowiska.

Kolejną fazę istnienia Petersburga w świecie literackim zapoczątkowują symboliści oraz twórcy określani mianem przedstawicieli okresu srebrnego wieku. Koniec XIX stulecia to burzliwy czas w historii miasta. Narodziny ruchu rewolucyjnego, gwałtowny rozwój przemysłu, ciągle napływ nowych ludzi pragnących ziszczyć w Petersburgu swoje marzenia o lepszym życiu – wszystko to sprawia, że w dotychczasowej atmosferze imperialnego ładu zaczyna odczuwać się coraz większy ferment. Jeśli dołożyć do tego ogólnoeuropejski klimat schyłku stulecia, gwałtowność kultury *fin de siècle* oraz przeczuć zbliżania się wielkiej wojny, wyłania się obraz Petersburga jako miejsca zderzania się całkowicie sprzecznych tendencji. Taka mieszanina owocuje narodzinami wyjątkowej epoki w dziejach Rosji: wspomnianego powyżej srebrnego wieku. Wszyscy najwięksi

²⁶ *Физиология Петербурга*, red. Н. А. Некрасов, Москва 1991. To zbiór artykułów, szkiców i opowiadań z 1845 r. pod redakcją Nikołaja Niekrasowa. Teksty powstały w stylu naturalistycznym, a ich główną przesłanką było pokazanie prawdziwego życia, „fizjologii” Petersburga.

²⁷ W. Toporow, *Miasto i mit*, Gdańsk 2000, s. 49, *Idee – Słowo/Obraz Terytoria*.

²⁸ Ф. Достоевский, *Дневник писателя. Маленькие картинки*, 1973, [online] http://az.lib.ru/d/dostoevskij_f_m/text_0470.shtml, 15 VI 2012.

twórcy ówczesnej kultury mieszkają w Petersburgu, na co dzień obserwując zdarzenia przeobrażające dotychczasowy układ świata. W twórczości Błoka, Biełego, Gumilowa, Jesienina, Mandelsztama czy Achmatowej pojawiają się bardzo silne inspiracje miastem. Atmosferę przedrewolucyjnego Petersburga znakomicie oddał Andriej Bieli w powieści pod znaczącym zresztą tytułem *Petersburg*²⁹. Miasto zawdzięcza im również charakterystyczne życie bohemy intelektualno-artystycznej, skupiające się przede wszystkim w kawiarniach typu Bezpański Pies³⁰. Do Petersburga Dostojewskiego dochodzi zatem kolejny mit – Petersburg srebrnego wieku. *Srebrny wiek kultury rosyjskiej – raptem dwadzieścia lat na przelomie wieków – jest do szaleństwa rozkochany w Petersburgu, wielbi jego XVIII stulecie: deklamuje, rysuje, maluje i tańczy, opiewając barokową beztróską i klasyczne piękno*³¹.

Co typowe dla schyłku stulecia, Petersburg nie ma jasno określonej tożsamości. Osiągnąwszy liczebność miliona mieszkańców, zalicza się do „europejskich olbrzymów”, takich jak Londyn czy Paryż³². Wyraźnie rysuje się jednak znaczne rozszczępienie społeczności Petersburga; mieszkają w nim przedstawiciele elit arystokratycznych, rzesze urzędników i wojskowych (a więc osób związanych z funkcjonowaniem maszyny państwowej), bohema intelektualno-artystyczna, masy robotnicze i biedota miejska oraz podejrzany element, który napływa do Petersburga wraz z jego systematycznym rozwojem. I trudno przypuszczać, by coś ich łączyło, skoro nawet przestrzeń dzieli: reprezentacyjne ulice miasta, takie jak Newski Prospekt czy nabrzeża Newy, zarezerwowane są dla bogatych i wpływowych warstw. Inni mogą nimi jedynie prędko przemknąć, starając się jak najmniej rzucić w oczy, jeśli nie chcą narazić się na problemy ze strony służb mundurowych pilnujących porządku publicznego.

Generalizując, można powiedzieć, że w tym okresie petersburżanie zaliczają się do dwóch kategorii. Po pierwsze, są to elity: władzy, finansowe, intelektualne. Druga grupa mieści w sobie wszystkich pozostałych, a więc szeroko rozumiane masy proletariackie³³. Ich tożsamość jest z gruntu różna, a łączy ich tylko miejsce zamieszkania, choć – jak już podkreślano – nawet przestrzeń miasta różniła się dostępnością dla przedstawicieli obydwu grup.

²⁹ Zob. A. Bieli, *Petersburg*, przeł. i posł. S. Pollak, Warszawa 1974, Nike.

³⁰ Zob. E. Feinstein, *Anna Wszecchojsi. Życie Anny Achmatowej*, przeł. K. Bażyńska-Chojnacka, P. Chojnacki, M. Antosiewicz, Warszawa 2005.

³¹ E. Zarzycka-Bérard, *Petersburg...*, s. 38.

³² Rozwój ekonomiczny miasta w XIX w. odbił się na wzroście liczby ludności: w 1859 r. w mieście (bez przedmieść) mieszkało prawie 500 tys. osób, w 1890 r. było ich już prawie milion. Jednak wzrost liczby mieszkańców Petersburg zawdzięczał nie dodatniemu przyrostowi naturalnemu (liczba dzieci, które przeżyły, była wciąż niższa od liczby umierających mieszkańców), lecz saldu migracji – podobnie jak w Ameryce, od samego początku Petersburg uzależniał swój byt od przyjezdnych, którzy zasilali słabnącą szereg dotychczasowych mieszkańców. Zob. М. Иллe, Н. Ядов, *Петербургжцы. Откуда мы родом?*, „Тeлeскoп” 2002 nr 1, [online] http://www.teleskop-journal.spb.ru/?cat=33&value=36&type=by_theme&id=480, 15 VI 2012.

³³ Oczywiście określenie to nie jest do końca ścisłe, ale w tego typu generalizacji można je uznać za dopuszczalne.

PETERSBURG PO REWOLUCJI

Rewolucję rosyjską należy rozpatrywać jako proces, dlatego trudno jednoznacznie określić, w którym momencie rozpoczęła się historia rewolucyjnego Petersburga. Można jej upatrywać jeszcze w okresie przedwojennym (zwłaszcza w rewolcie 1905 r.), a nawet pod koniec XIX w., kiedy to w stolicy działały liczne organizacje rewolucyjne. Niemniej jednak to przewrót 1917 r. na zawsze zmienił oblicze miasta i tożsamość jego mieszkańców.

Kwintesencją tej zmiany był koniec istnienia Sankt Petersburga jako takiego, co wiązało się z nadaniem miastu nowej nazwy. Pierwsza taka zmiana nastąpiła 18 (31) sierpnia 1914 r. na mocy ukazu cara Mikołaja II. Decyzję imperatora interpretowano jako wyraz nastrojów antyniemieckich panujących w społeczeństwie po wybuchu wojny – niemiecko brzmiąca nazwa miasta została zastąpiona bardziej swojską nazwą „Piotrogród”. Jednocześnie zmieniło się znaczenie samej nazwy. Sankt Petersburg został nazwany na cześć świętego Piotra, jednak po „zgubieniu” przedrostka Sankt na plan pierwszy wysuwa się sam Piotr, oczywiście w domyśle – Piotr Wielki³⁴. Mimo zruszczenia nazwy jej znaczenie nie uległo znacznej modyfikacji. Zasadnicza korekta nastąpiła dekadę później, po śmierci Lenina. W hołdzie wodzowi rewolucji miasto nazwano Leningradem. Tym samym przekreślono całe dziedzictwo dotychczasowej stolicy – zarówno z czasów imperium, jak i okresu wojennego. Nowa nazwa nadawała miastu nową tożsamość: ośrodka rewolucji, centrum myśli komunistycznej, przodownika w rywalizacji o świetlaną przyszłość.

Zmiana nazwy miasta wpisywała się w szerszą akcję bolszewików związaną ze zmianą ikonosfery. Masowo nadawano nowe nazwy miastom, ulicom, placom, instytucjom. Zawładnięcie w ten sposób przestrzeni pozwalało niejako ingerować w historię. Toporow zauważa, że nazwa jest jakby zwiniętą fabułą³⁵ – Sankt Petersburg „znaczył” coś więcej niż tylko nazwa miasta, odkrywał całe bogactwo mitologiczno-symbolicznej interpretacji składającej się na specyfikę miejsca.

Bolszewicy nie stworzyli własnego całościowego mitu o Leningradzie. Pierwotnie miasto kreowano na centrum rewolucyjnego zarzewia – to stąd padła iskra, która wzniciła pożar unicestwiający dawny świat. Miasto, w którym rozpoczęła się rewolucja światowa, nabrało zatem cech czwartego Rzymu³⁶, a sam Lenin stanął na równi z Piotrem, jako twórca nowej rzeczywistości. Ale wraz z centralizacją władzy silna pozycja Leningradu zaczęła być niewygodna, czego najlepszym dowodem stała się sprawa Kirowa³⁷ i nurt antyregionalny. To Moskwa wysunęła się na czoło światowej rewolucji

³⁴ *Русская ономастика и ономастика России. Словарь*, red. О. Н. Трубачев, Москва 1994, s. 197.

³⁵ W. Toporow, *Miasto i mit...*, s. 13.

³⁶ Zob. J. Billington, *Ikona i topór. Historia kultury rosyjskiej*, przeł. J. Hunia, Kraków 2008, s. 44-54, *Historiai* – Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

³⁷ M. Malia, *Sowiecka tragedia. Historia komunistycznego imperium rosyjskiego 1917-1991*, przeł. M. Hułas, E. Wyzner, Warszawa 1998, s. 281.

i tylko ona mogła rościć sobie pretensje do bycia stolicą. Zresztą Piotrogród utracił tę funkcję już w 1918 r., co najlepiej świadczy o stosunku nowych władz do miasta.

Rewolucja przynosi także zmiany w strukturze społecznej miasta. Dotychczasowe elity zostają strącone przez przedstawicieli ruchu robotniczo-chłopskiego: arystokraci ukrywają się, marząc o emigracji i powoli wyprzedając ocalałe drogocЕННОści, inteligencja szuka nowej drogi, tocząc zawzięte spory o kształt przyszłej kultury bolszewickiej, wszyscy żyją z dnia na dzień, pragnąc jedynie nie dać się zabić w wybuchających raz po raz walkach ulicznych.

Wraz z uspokojeniem sytuacji na początku lat 20. życie weszło w nowe tory, które przez kolejne dziesięciolecia określały tożsamość petersburżan. I znów miasto otworzyło się na nowych przybyszów; zajęli oni miejsce tych, którzy zginęli bądź wyjechali. Tym razem podział przebiegał na linii starzy mieszkańcy-przybysze. Starzy, ci, którzy utracili przynależne im miejsca na drabinie społecznej, stali się klasą gorszą, walczącą o przetrwanie, próbującą wtopić się w tłum. A tłum od czasu rewolucji był u władzy. Dawni służący, robotnicy, chłopci zajęli poczesne stanowiska i wzięli odwet za lata carskich upokorzeń.

Ci, którzy nie zdołali wyjechać, udali się na „duchową emigrację”. Achmatowa, Mandelsztam czy wspomniany na początku Ancyfierow kreowali mit Petersburga jako zaginionego miasta Kitież³⁸, które wedle legendy miał zatonać podczas najazdu mongolskiego, dzięki temu zaś ocaleć, by w lepszych czasach powrócić w dawnej świetności. Legenda idealnie pasowała do ówczesnej sytuacji Petersburga. Choć oficjalnie zniknął, trwał mimo zawieruchy dziejowej i kiedyś znów miał się stać stolicą kultury rosyjskiej. Ancyfierow, przerażony działaniami rewolucyjnymi, widział jedyną szansę ocalenia dziedzictwa kulturowego poprzedniej epoki w akcji krajoznawczej, która miała „przemycić” w głowy młodzieży robotniczej podziw dla imperatorskiej przeszłości zakłętej w wyjątkowej architekturze miasta³⁹. Architektura ta stała się zresztą swoistą inspiracją dla późniejszych twórców monumentalnych socrealistycznych gmachów.

W okresie 1917-1941 miasto zmieniał się, zarówno pod względem architektonicznym (choć praktycznie cały ciężar socjalistycznej urbanistyki spadł na ukochaną przez Stalina Moskwę), jak i tożsamościowym, co znalazło odzwierciedlenie w języku i nazewnictwie. O starych mieszkańcach miasta mówiło się „petersburżanie” (петербуржцы), podczas gdy przybysze, proletariat i działacze rewolucyjni to „pitercy”, „pietrogradczycy” (питерцы, петроградцы)⁴⁰. Pojawiła się też nowa kategoria – „leningradczycy” (ленинградцы), po wydarzeniach Wielkiej Wojny Ojczyźnianej i niemieckiej blokadzie Leningradu podstawowa.

³⁸ Zob. *Легенда о Китеже*, [w:] *Библиотека литературы древней Руси*, red. Д. С. Лихачев [i in.], t. 5: *XIII век*, Санкт-Петербург 1997.

³⁹ *Петербург в жизни и трудах Н. П. Аncyфeрoвa*, [online] <http://lib.rus.ec/b/146636/read>, 15 VI 2012.

⁴⁰ Zob. więcej: В. Семенов, М. Рабжаева, *Какая идентичность у жителей Санкт-Петербурга, „Социологические исследования”* 2003 nr 3, [online] http://www.isras.ru/files/File/Socis/2003-03/Rabzhaeva_Semenkov.pdf, 15 VI 2012.

BLOKADA LENINGRADU ORAZ JEJ KONSEKWENCJE

Trwająca prawie 900 dni blokada Leningradu (od 8 września 1941 do 27 stycznia 1943 r.) była najtrudniejszym momentem w historii miasta nad Newą. Oblężenie wojsk hitlerowskich, praktycznie całkowite odcięcie miasta od dostaw żywności i leków, wyjątkowo mroźne zimy, brak paliwa i opału przyczyniły się do śmierci kilkuset tysięcy mieszkańców. Jednocześnie blokada stała się punktem przełomowym dla tożsamości ówczesnych leningradczyków. Przedstawiciele różnych środowisk, mieszkańcy starzy i „porewolucyjni”, zmierzili się z wojennym koszmarem, który zrównał wszystkich w walce o przeżycie. To doświadczenie pokoleniowe dało w konsekwencji nową tożsamość, która nareszcie jednociła wszystkich mieszkańców miasta (oczywiście tych, którzy mieszkali w Leningradzie podczas trwania walk). Zwłaszcza po wojnie, gdy Leningrad się odbudowywał, a do miasta zaczęli napływać nowi mieszkańcy, bycie w pierścieniu blokady stanowiło papierek lakmusowy w określaniu człowieka. Po raz kolejny wytworzył się podział na starych i nowych mieszkańców: tych, którzy przeżyli, i tych, którzy zjawili się już „po”.

Samoidentyfikacja, której głównym czynnikiem były przeżycia wojenne, bardzo mocno ugruntowała się w językowym obrazie świata. O ile wcześniej określenie „leningradczyk” nie funkcjonowało jako podstawowa kategoria dla mieszkańców miasta (popularniejszymi były raczej nacechowane „socjalnie” określenia „petersburżanin” lub „piterec”), o tyle po wojnie „leningradczyk” stało się wyjściową klasyfikacją, jednoczącą wszystkich, bez względu na pochodzenie i formę zarobkowania. Do tego doszło jeszcze jedno określenie – „blokadnik” (блокадник), jednoznacznie wskazujące na doświadczenie, nie zaś przestrzeń (choć z konkretnym miejscem nierozłącznie związane).

Dodatkowo samoidentyfikację „leningradzką” wsparł wykreowany w drugiej połowie XX w. mit miasta zasłużonego podczas Wielkiej Wojny Ojczyźnianej, a przez to docenionego przez władze. Przekładało się to choćby na uroczyste obchody kolejnych rocznic wydarzeń wojennych, docenienie blokadników w sferze symbolicznej, a także wyższy standard życia mieszkańców („za zasługi na rzecz radzieckiej ojczyzny”).

Z drugiej strony pod koniec epoki radzieckiej kształtował się mit miasta głęboko ukrytego ducha. Podobnie jak kilka dziesięcioleci wcześniej, tryumfy święciło życie artystyczne miasta, a kultura alternatywna wobec kanonu oficjalnie propagowanego przez władzę bujnie kwitła. W Petersburgu tworzyli ludzie, którzy na pozór nie mieli ze sobą wiele wspólnego, m.in. Towstonogow, Akimow, Brodski, Dowłatow, Gribienszczikow. Choć stosowali rozmaite środki wyrazu, żyli w sposób diametralnie różny od siebie, łączyło ich jedno: bycie poza oficjalnym nurtem kultury. Jeszcze raz objawiła się specyficzna petersburska elitarność, łącząca się z opozycyjnością wobec oficjalnej władzy. Ewa Zarzycka-Bérard stwierdza: *Stolica Piotra Wielkiego i Katarzyny Wielkiej umarła, mit Petersburga umarł, lecz miasto powoli wraca do życia. [...] Nad brzegami Newy sztuka i myśl zawdzięczać będą wszystko wyłącznie sobie, nic natomiast państwu. Podczas gdy co ambitniejsi artyści porzucają Leningrad dla Moskwy, a co bardziej wojowniczy i hardzi poeci urządzają się*

w cieniu Kremla, prowincjonalny Leningrad oddaje się grze słów i myśli, które nie mają już władzy. [...] Słowem, miasto, które czeka, aż „komuniści i Tatarzy” (Charms) sobie pójdą, kultywuje poczucie absurdu, rozkoszując się niemocą swoich wspomnień⁴¹.

WSPÓŁCZESNA TOŻSAMOŚĆ MIESZKAŃCÓW SANKT PETERSBURGA

Pytanie o tożsamość miasta stało się gorąco dyskutowanym problemem na początku lat 90., gdy pojawił się pomysł powrotu do historycznej nazwy miasta: Sankt Petersburg⁴². Ówczesny mer Anatolij Sobczak, nie mogąc przeforsować swojej koncepcji, zgodził się na referendum, w którym mieszkańcy Leningradu i obwodu leningradzkiego wyrazili opinię na ten temat. Głosowanie niewielką większością (54% głosujących⁴³) przyniosło zwycięstwo zwolennikom pierwotnej nazwy miasta, przy czym w obwodzie większość mieszkańców opowiedziała się za dotychczasową nazwą. W konsekwencji 6 września 1991 r. miastu przywrócono historyczną nazwę Sankt Petersburg⁴⁴ (choć, paradoksalnie, nadal leży ono w obwodzie leningradzkim).

Niewątpliwie pomysł zmiany nazwy miał głęboko polityczny podtekst – podobnie jak bolszewicy zmieniali masowo nazwy geograficzne, tak nowe władze pragnęły zerwać z radzieckim dziedzictwem, przywracając historyczne nazwy miast, ulic, instytucji itp. Z naszej perspektywy jednak spór o nazwę unaoczniał, jak silna jest identyfikacja mieszkańców z Leningradem. Wiele osób, które przeżyły blokadę, traktowało zmianę nazwy jak osobisty policzek, próbę przekreślenia ich heroicznej postawy, odrzucenie wartości, którymi żyli przez całe życie. Co ciekawe, taka postawa była charakterystyczna nie tylko dla osób, które przeżyły blokadę, lecz także kolejnych pokoleń – ich dzieci, wnuków. Dla tych mieszkańców nazwa „Leningrad” nie niosła ze sobą konotacji z Leninem, lecz z doświadczeniem blokady i „bohaterskim czynem” (подвиг), jak przyjęło się mówić o czasie okrażenia.

Dzisiaj ok. 40% mieszkańców miasta to osoby, którzy doń przyjechali, 20% stanowią urodzeni w Petersburgu (ale ich rodzice stąd nie pochodzą), kolejne 40% to ci, którzy są co najmniej drugim pokoleniem petersburżan⁴⁵. Ciekawie rozkładają się akcenty doty-

⁴¹ E. Zarzycka-Bérard, *Petersburg...*, s. 41.

⁴² O referendum 20 lat później zob. В. Резунков, *К 20-летию референдума о переименовании Ленинграда в Санкт-Петербург. Надо ли отказываться от советских названий площадей и улиц*, Радио Свобода, 8 VI 2011, [online] <http://www.svobodanews.ru/content/transcript/24221463.html>, 15 VI 2012.

⁴³ W referendum wzięło udział 65% mieszkańców miasta. Zob. więcej: И. Иванов, *Движение за Санкт-Петербург: история зарождения, борьбы и победы 1989-1991 гг.*, [online] <http://izput.narod.ru/dzspb.html>, 15 VI 2012.

⁴⁴ Указ Президиума ВС РСФСР от 06.09.91 № 1643-I *О возвращении городу Ленинграду его исторического названия Санкт-Петербург*, [online] <http://russia.bestpravo.ru/fed1991/data01/tex11077.htm>, 15 VI 2012.

⁴⁵ М. Илле, Н. Ядов, *Петербуржцы...*

czące choćby wykształcenia. Najwięcej osób z wyższym wykształceniem znaleźć można wśród rdzennych mieszkańców (30%), natomiast najmniej – wśród pierwszego pokolenia osób mieszkających w Petersburgu.

W przeprowadzonym badaniu zadano także interesujące pytanie, które poniekąd daje odpowiedź na pytanie o samoidentyfikację mieszkańców Petersburga. Respondentów poproszono, aby ustosunkowali się do obchodów święta 300-lecia istnienia miasta – na ile uważają je za własne, rodzinne święto. Okazało się, że pogląd ten podziela prawie połowa badanych. Spośród tych, których przodkowie zamieszkiwali Petersburg (Leningrad) od co najmniej 150 lat, aż 85% osób uważa jubileusz za prywatne święto, podczas gdy w grupie osób mieszkających tutaj mniej niż 20 lat uważa tak już tylko 68%. Jak widać, im krótszy okres zamieszkiwania w Petersburgu, tym mniejsza identyfikacja z miejscem.

Na tym tle można pokusić się o podział dzisiejszych mieszkańców Petersburga na dwie szerokie kategorie, które niestety nie są dobrze przetłumaczalne na język polski. Pierwsza grupa to „mieszczanie” (ропoжaнe), czyli osoby mieszkające w Petersburgu od pokoleń (a co najmniej urodzeni w mieście) i identyfikujące się z tym miejscem. Drugą kategorię stanowią przybysze, okreśłani mianem „mieszkańców miasta” (жители рoдa). Dla nich Petersburg jest, przynajmniej na razie, przestrzenią zamieszkania, ale taką, której nie nazywają jeszcze miejscem, nie utożsamiają się z nią.

Na koniec warto jeszcze zadać pytanie o identyfikację mieszkańców dzisiejszego Petersburga w kontekście reszty kraju, a w szczególności w stosunku do Moskwy. Jak już wcześniej podkreślono, istnieje rozgraniczenie między tymi dwoma miastami, a ich mieszkańcy oceniają siebie wyżej, lepiej niż innych. Petersburg jest wciąż postrzegany jako miasto elitarne, takie, któremu bliżej do Zachodu niż jakimkolwiek innemu w Rosji. Moskwę uważa się za konglomerat ras i narodowości, miasto dynamicznie się rozwijające, ale niepotrafiące zadbać o swoje dziedzictwo i charakter. Utyskują na to sami moskwićzanie (oczywiście ci „rdzenni”), zauważając, że chociażby w sferze dbania o zabytki i kulturowe dziedzictwo architektoniczne Petersburg może wykazać się rozsądnym planem, podczas gdy w Moskwie niszczy się wyjątkowe obiekty w imię nowoczesności i postępu. Petersburg w odróżnieniu od Moskwy nie jest miastem traktowanym jak ziemia obiecana przez setki tysięcy migrantów (np. z Kaukazu, byłych republik radzieckich), przez co udaje się zachować „ducha miejsca”⁴⁶. Ponieważ władza federalna oraz „wielki biznes” sytuują się w Moskwie, Petersburg uważa się za kulturalną i turystyczną stolicę kraju.

Co prawda dzisiejsi mieszkańcy Petersburga nie mają tak jednoznacznej tożsamości jak choćby powojenni leningradczycy, niemniej, czy tego chcą, czy nie, ich myślenie, działania, wartości są wpisane w przestrzeń, w której przebywają. Petersburg jest pod tym względem miejscem niezwykle znaczącym, obdarzonym bogatą spuścizną historyczno-kulturową oraz złożoną symboliką. Wraz z narastaniem kolejnych warstw kulturowych na ulicach miasta zmienia się i rozwija tożsamość jego mieszkańców. Badanie ich samoidentyfikacji z przeszłości pozwala lepiej zrozumieć tożsamość teraz-

⁴⁶ Mieszkańcy Moskwy narzekają np. na to, że nie ma kogo spytać o drogę, gdyż ciężko spotkać kogoś, kto zna topografię miasta – większość to przyjezdni, kompletnie nieorientujący się w przestrzeni.

niejszą. Próbuując odpowiedzieć na pytanie „kim jesteś?”, warto czasem spytać „gdzie jesteś?” – to może być najlepsza wskazówka dla trafnej odpowiedzi.

BIBLIOGRAFIA

- Альгаротти Ф., *Русские путешествия. Письма о России*, przeł. М. Талай, Санкт-Петербург 2006.
- Ancyfierow N., *Dusza Petersburga*, „Zeszyty Literackie” 2003, nr 3.
- Biely A., *Petersburg*, przeł. i posł. S. Pollak, Warszawa 1974, *Nike*.
- Billington J. H., *Ikona i topór. Historia kultury rosyjskiej*, przeł. J. Hunia, Kraków 2008, *Historia* – Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Burszta W., *Wojny kultur, nacjonalizm i metafory*, [w:] tenże, *Świat jako więzienie kultury. Pomyślenia*, Warszawa 2008, *Biblioteka Myśli Współczesnej*.
- Custine A. de, *Listy z Rosji. Rosja w 1839 roku*, przeł. M. Górski, Kraków 1989.
- Достоевский Ф., *Дневник писателя. Маленькие картинки*, 1973, [online] http://az.lib.ru/d/dostoevskij_f_m/text_0470.shtml.
- Feinstein E., *Anna Wszecchrosji. Życie Anny Achmatowej*, przeł. K. Bażyńska-Chojnacka, P. Chojnacki, M. Antosiewicz, Warszawa 2005.
- Физиология Петербурга, red. Н. А. Некрасов, Москва 1991.
- Gogol M., *Petersburg i Moskwa (z zapisków podróżnego)*, „Zeszyty Literackie” 2012, nr 1.
- Gutowski B., *Wprowadzanie*, [w:] *Fenomen genius loci. Tożsamość miejsca w kontekście historycznym i współczesnym. Materiały konferencji zorganizowanej przez Muzeum Pałac w Wilanowie, Instytut Historii Sztuki Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, grudzień 2007*, wpraw. P. Jaskanis, red. B. Gutowski, Warszawa 2009.
- Иллс М., Ядов Н., *Петербургжцы. Откуда мы родом?*, „Телескоп” 2002, nr 1, [online] http://www.teleskop-journal.spb.ru/?cat=33&value=36&type=by_theme&id=480.
- Иванов И., *Движение за Санкт-Петербург. История зарождения, борьбы и победы 1989-1991 гг.*, [online] <http://izput.narod.ru/dzspb.html>.
- Jałowicki B., *Magia miejsc*, [w:] *Fenomen genius loci. Tożsamość miejsca w kontekście historycznym i współczesnym. Materiały konferencji zorganizowanej przez Muzeum Pałac w Wilanowie, Instytut Historii Sztuki Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, grudzień 2007*, wpraw. P. Jaskanis, red. B. Gutowski, Warszawa 2009.
- Jałowicki B., Szczepański M. S., *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*, Warszawa 2006, *Wykłady z Socjologii*, t. 4.
- Легенда о Китеже, [w:] *Библиотека литературы древней Руси*, red. Д. С. Лихачев [i in.], т. 5: *XIII век*, Санкт-Петербург 1997.
- Malia M., *Sowiecka tragedia. Historia komunistycznego imperium rosyjskiego 1917-1991*, przeł. M. Hulaś, E. Wyzner, Warszawa 1998.
- Москвичи vs питерцы, Netlore, [online] http://www.netlore.ru/fakti_pro_piter.
- Петербург в жизни и тридах Н. П. Анциферова, [online] <http://lib.rus.ec/b/146636/read>
- Puszkina A., *Jeździec miedziany. Opowieść petersburska*, przeł. J. Tuwim, wstęp i przyp. S. Fiszman, Wrocław 1967, *Biblioteka Narodowa*, II 155.

- Резунков В., *К 20-летию референдума о переименовании Ленинграда в Санкт-Петербург: надо ли отказываться от советских названий площадей и улиц*, Радио Свобода, 8 VI 2011, [online] <http://www.svobodanews.ru/content/transcript/24221463.html>.
- Rewers E., *Od miejskiego genius loci do miejskich oligopticonów*, [w:] *Fenomen genius loci. Tożsamość miejsca w kontekście historycznym i współczesnym. Materiały konferencji zorganizowanej przez Muzeum Pałac w Wilanowie, Instytut Historii Sztuki Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, grudzień 2007*, wprow. P. Jaskanis, red. B. Gutowski, Warszawa 2009.
- Русская ономастика и ономастика России. Словарь, red. О. Н. Трубачев, Москва 1994.
- Семенков В., Рабжаева М., *Какая идентичность у жителей Санкт-Петербурга*, „Социологические исследования” 2003, nr 3, [online] http://www.isras.ru/files/File/Socis/2003-03/Rabzhaeva_Semenkov.pdf.
- Simmel G., *Most i drzwi. Wybór esejów*, przeł. M. Łukasiewicz, przedm. A. Zeidler-Janiszewska, Warszawa 2006, *Ludzie i Rzeczy*.
- Синдаловский Н., *Санкт-Петербург – История в преданиях и легендах*, Санкт-Петербург 1997.
- Toporow W., *Miasto i mit*, wybór, przeł. i wstęp B. Żyłko, Gdańsk 2000, *Idee – Słowo/Obraz Terytoria*.
- Troyat H., *Piotr Wielki. Geniusz i szaleństwo*, przeł. B. Przybyłowska, Warszawa 2009, *Wielcy Historii*.
- Tuan Y., *Przestrzeń i miejsce*, przeł. A. Morawińska, wstęp K. Wojciechowski, Warszawa 1987, *Biblioteka Myśli Współczesnej*.
- Указ Президиума ВС РСФСР от 06.09.91 № 1643-I *О возвращении городу Ленинграду его исторического названия Санкт-Петербург*, [online] <http://russia.bestpravo.ru/fed1991/data01/tex11077.htm>.
- Zarzycka-Bérard E., *Petersburg–Piotrograd–Leningrad. Miasto trojga imion*, „Zeszyty Literackie” 2003, nr 3.
- Znaniecki F., *Socjologiczne podstawy ekologii ludzkiej*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1938, z. 1.

Dr Magdalena BANASZKIEWICZ – doktor nauk humanistycznych w zakresie etnologii. Jej głównym obszarem zainteresowań jest antropologia podróży i turystyki. Specjalizuje się w zagadnieniach turystyki kulturowej, komunikacji międzykulturowej oraz współczesnych relacji polsko-rosyjskich. Autorka monografii *Dialog międzykulturowy w turystyce. Przypadek polsko-rosyjski*, kilkunastu artykułów publikowanych w czasopismach (m.in. „Folia Turistica”, „Politeja”), pracach zbiorowych itp. Redaktor trzech publikacji zbiorowych, współredaktor czasopisma naukowego „Turystyka Kulturowa”, twórca przewodników i reportaży podróżniczych.